

# KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

**PRZEDPŁATA** „Kurier Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, miesięcznie mk. 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

**OGŁOSZENIA**, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 10. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o „Interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż.

Adres [Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depech: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. Wniedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—8 w poł. i od w 6—7

**PRENUMERATE i OGŁOSZENIA** przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tę Ake. „Reklama Polska” w Warszawie i wsiatkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **30 fen.**) **SOSNOWIEC** piątek dnia 1 lipca 1921 roku Nr. 143 Rok XV

## BACZNOŚĆ!

Zawiadamia się byłych wojskowych, że dnia 2 lipca b. r., o godz. 8 wiecz. w sali teatru Zimowego w Sosnowcu, odbędzie się

## Zebranie Organizacyjne

„Stowarzyszenia byłych wojskowych Zagłębia Dąbrowskiego”, w celu przedyskutowania statutu i wybrania komisji, która by się zajęła zalegalizowaniem Stowarzyszenia  
Za tymczasowy Zarząd Organizacyjny

BRONISŁAW KNOTHE

2729

## Nowo otworzony Zakład wyrobu KEFIRU

chemika Bakterjologa B. Gadejskiego i S-ki w Sosnowcu:

Można nabywać codziennie świeży KEFIR w głównym składzie w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja № 6  
Kwiaciarnia FLORA.  
2754  
Pozwolenie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia № Z. P. 1992. IV.

RINO-QUI

Dzisiaj i dni następne Dla młodzieży dozwolone.  
Wyświetlamy sensacyjny obraz p. t.

## Amazonka z Pałacu Czarów

Dramat awanturyczny na tle szpiegowstkiej afery w 6-ciu wielkich częściach

## Przymierze angielsko-niemieckie.

Kilka dni temu zwróci-  
liśmy uwagę na porozumie-  
nie francusko-niemieckie  
na wypadek gdyby Górny  
Śląsk miał przypaść Polsce,  
ewentualnie Niemcom.

Według „Populaire” po-  
rozumienie to miało poło-  
żyć kres walce kapitalistów  
na G. Śląsku i sytuację  
górnosłaską jasniej posta-  
wić. Zabezpieczając swoje  
interesy w stosunku do  
Francji i Polski, nie zanie-  
dbali niemcy sprzymierzyć  
się z Anglikami, co rzuci-  
bardzo charakterystyczne  
światło na całe zagadnie-  
nie górnosłaskie.

Korespondent „Polish  
Daily News” Wiegand do-  
nosi z Berlina, że w Niem-  
czech potworzyły się naj-  
potężniejsze, największe  
grupy przemysłowe i eko-  
nomiczne angielsko-niemiec-  
kie, mające na celu eksplo-  
atację Rosji, czyli innemi  
słowy mówiąc, rzucano pod-  
stawy pod strukturę przy-

szłej koalicji niemiecko-ro-  
syjsko-brytyjskiej.

Na czele grupy niemiec-  
kiej stanął Stinnes, Per-  
trakcje przemysłowców  
angielskich i niemieckich  
doprowadziły do pożąda-  
nych rezultatów, a więc  
należy się teraz spodziei-  
wać rychłego opanowania  
handlu rosyjskiego przez  
Anglików i Niemców.

Umowa ta niewątpliwie  
miała ze wszystkimi do-  
niej wstępami bardzo duże  
znaczenie na kwestję gór-  
nosłaską. Z jednej strony  
Anglia pragnęła owego przy-  
mierza z Niemcami i nie  
chciała narażać się na rozi-  
bicie przez nieprzychylnie  
dla Niemców traktowanie  
sprawy górnosłaskiej, z dru-  
giej strony nie mogła roz-  
chodzić się z Francją ze  
względu na interesy, które  
ma na Wschodzie.

Zarówno sojusz z niem-  
cami, jak dylemat wschod-  
ni Anglia doprowadziła dla

siebie do wyników korzyst-  
nych: przymierze w celu  
eksploatacji Rosji zawar-  
ła z Niemcami, a co do  
Wschodu, pozyskała w  
sferę swoich wpływów Me-  
zopotamję. Dopławszy te-  
go, usunęła się w osobie  
Lloyd George'a poniekąd  
od kwestji górnosłaskiej,

zostawiając wolną rękę Fran-  
cji. Stąd coraz bliższe ma-  
my rozwiązanie kwestji gór-  
nosłaskiej w sensie przy-  
chylnym dla Polski. To  
też ostatnie depeche dono-  
szą, że okręg przemysłowy  
górnosłaski Polsce będzie  
przyznany.

m-ski.

## Seperacje. . rozwoły...

Smutne muszą być refi-  
leksje niejednego po spoj-  
rzeniu w głąb naszego ży-  
cia obyczajowego. Potoczyło  
się ono wrzekom po linii  
znów „demokratyzacji”. Ta  
linja została owiana naj-  
nowszymi w tym względzie  
zapatrywaniem sówietów,  
czyli naddemokratycznej  
Rosji, gdzie w chaosie rozi-  
luźniającym wszystko, mu-  
siały się rozluźnić więzy  
obyczajowości. Czy u nas  
podobnego zjawiska nie da  
się zauważyć?

Sięgnijmy do naszych  
obecnych stosunków ro-  
dzinnych. Spotyka się  
coraz więcej przedziwne zo-  
bojętnienie wzajemne wśród  
członków rodziny. Rozwo-  
dy i seperacje syją się  
dziś tysiącami do konsy-  
storza, adwokaci w War-  
szawie są przeciążeni spra-  
wami rozwodowymi. Któ-  
re małżeństwa najbardziej  
są dziś niedobre? Po-  
wojenne. Bardzo wielu z  
młodzieży, która służyła w  
armji, bardzo dużo panien  
które się rozkochały „bo  
on był w zgrabnym w mundu-  
rze” spostrzegło w krótkim  
czasie, że się nie dobrali  
i oto — rozwód, seperacja  
gotowa.

Dylemat małżeństwa,  
bierze siędzis bardzo lekko  
Ma się wrażenie, jakdyby  
kobietom, mężczyznom cho-  
dziło o zabawienie się w  
męża i żonę na serjo tego  
związku nie bierze się, nie  
wnika w obowiązki, lekko  
traktując sobie to, co jest  
podwaliną od wieków wię-  
zi społecznej — rodzinę,  
życie rodzinne. Dzieci?  
Słysz się zdania i tę kwe-  
stję da się usunąć w ten,  
czy inny sposób. Wycho-  
wywać będą trzecie osoby  
ewentualnie ojciec lub mat-  
ka, a choć rozwiedzeni,

przecież mogą obie strony  
dzieci widywać.

Ani jedna, ani druga  
strona nie wnika w duszę  
dziecka, w serce, w po-  
trzebę miłości i ciepła ży-  
cia rodzinnego! Ileż to dzi-  
saj jest dzieci wychowywa-  
nych bez matek, bez oj-  
ców z powodu rozejścia się  
Kościół katolicki, jak  
wiadomo rozwodów nie  
daje. Mamy też do czy-  
nienia z objawem przecho-  
dzenia na inne wyznanie.  
Kult religijny ojców i dzie-  
dów idzie w poniewierkę  
— byle siebie zadowolić.

Nietyle może mężczyźni  
ile właśnie kobiety lekce-  
ważąc sobie przez lekko-  
myślność i głupotę znacze-  
nie rodziny, nie rozumiejąc  
najpiękniejszego powołania  
kobiety jako żony, matki,  
stają się przyczyną, że sa-  
me sobie życie łamią, a  
dzieci skazują na dołę  
sierocą. A wszystko dlate-  
go, że wzrósł egoizm, że  
ochłodły żywsze, szlachet-  
niejsze uczucia, że podsta-  
wy zdrowe moralności pod  
porządkowuje się własnym  
„indywidualnym” pojęciem  
o współżyciu, którego szczy-  
tem zjawia się tak zw. wol-

na miłość, graniczająca z  
prostyucją. Od konkubi-  
natu do prostytucji już krok  
jeden. Ale na to się nie  
zważa. Gdy zamilknie roz-  
sadek, gdy wola wypowie  
posłuszeństwo, gdy głupst-  
wo opęta rozum, a ten u-  
legnie anarchji pojęć o ży-  
ciu wali się wszystko, co  
jednak jest było i będzie  
dogmatem, prawem w zdro-  
wych moralnie społeczeń-  
stwach.

Na objawy kwiatyzmu  
chorobliwego w kwestiach  
rodzinnych panoszącego się  
u nas coraz więcej muszą  
zwrócić uwagę ci wszyscy  
co pojmują, że rozkład w  
dziedzinie stosunków ro-  
dzinnych prowadzi do zgni-  
lizny ogólnej, czego dowo-  
dem niejednokrotnie bywa-  
ły fakty z dziejów ludzkoś-  
ci. W ślad za uwagą musi  
przyjść reakcja co do tego  
Zepsucia, demoralizacji dość  
jest u nas. Dowody tego  
mnożą się z dnia na dzień  
Urzędy zdrowia publiczne-  
go posiadają już dziś olbr-  
zymy materiał, z którego  
widać, że nie żądzą, ale  
właśnie przewrót w poję-  
ciach szerzy deprawację i  
to niestety we wszystkich  
sferach, a szczególnie po  
miastach i wśród intelligen-  
cji nie mówiąc już o pół  
i ćwierć.

I też coraz częściej spo-  
tykać się można z głębokim  
pesymizmem młodych, gdy  
mowa o małżeństwie, o ży-  
ciu rodzinnym, o dobrych  
prawych kobietach

Jeśli reakcja nie nastą-  
pi ze strony uczciwych mo-  
ralnych jednostek, których  
nie brak, jakim będzie  
przyszłe nasze pokolenie?

m—ski.

## W sprawie aktualnej.

Ważność spraw historycz-  
nych i dziejowych, jakie obec-  
nie przeżywamy, spraw które  
każdego dobrego obywatela ży-  
wo interesować muszą, osłabia-  
nam całą energję i chęć do  
zajęcia się łanemi sprawami —  
sprawami również ważnemi, lokal-  
nymi i społecznymi, gdyż każ-  
dy dobry polak na nie tyle  
nie zwraca uwagi ileby należało,  
bo w trosce o nasz byt naro-  
dowy w trosce o naszą egzysten-  
cję i trwałe wzmocnienie  
naszego kraju, mimowoli każdy  
zapomina o rzeczach jego oso-

biście obchodzących, bo każdy  
radby na ołtarz dobra naszego  
kraju wszystko poświęcić byle  
kraj nasz cel swój osiągnął.  
Nie tylko radby poświęcić co  
posiada, ale sam siebie by poś-  
więcił, swoje zdrowie i swoje  
życie, byle dojść do pożądanego  
celu. Wszak inaczej być nie  
powinno i być nie może. Jed-  
nak jest u nas dość liczna gru-  
pa ludzi, która aczkolwiek tak  
samo rozumie, tak samo czuje  
i myśli jak wszyscy, to jednak  
przy tem wszystkim, nie zapo-  
mina o sprawach swoich oso-



biatych i w dalszym ciągu, konsekwentnie, bez przerwy i wytrwale dąży do celu.

Mam tu na myśli naszych właścicieli domów.

Wiadoma to rzecz, że wojny wywołują zazwyczaj pewne zmiany w ustroju danych krajów i danych narodów. Co nam wszechświatowa wojna w przyszłości, dobrego lub złego przyniesie, byłoby dzisiaj przedwczesne przesądzać. Jedno jednak już widzimy, że pewne zmiany w ustroju dotychczasowym nastąpiły, że ci którzy dawno bez troski i bez pracy wygodnie żyć mogli, dzisiaj egzystować i żyć nie mogą. Dzieci chcą żyć, w taki lub inny sposób, każdy pracować musi. Czaszy kłopoty do kapitalistów żył z procentu a kamienicznik ze swej realności i mógł sobie siedzieć w wygodnym fotelu z załozonymi rękoma na swoim wygodnym brązowym krześle urządywanym, kręcąc młynka palcami mógł tylko obmyślać by stopę procentową swoim dłużnikom powiększyć lub ile ma podnieść czynszu za lokal, by bez naruszenia swoich stałych dochodów, przepędzić lato w jakimś „badzie” — minął i zdaje się bez powrotu, — to też dekret o ochronie lokatorów, jest dla nich ciosem nie spodziewanym i bolesnym. Nie mam zamiaru b. rzadów p. Morawskiego chwalić ani ganić powiem jednak, że gdyby nie ten dekret, to sądząc z uczuć „obywatelskich” naszych kamieniczników jeszcze z przed wojny (za wyjątkiem jednostek) widzielibyśmy teraz setki i tysiące rodzin pozbawionych dach nad głowę. Nic więc dziwnego, że o ile panowie właściciele domów dekret ten uważa na swoje niebezpieczeństwo, ogół lokatorów a zatem 90 proc. całej ludności kraju uważa go za zbawienie.

Mimo wszystkiego za wielkim staraniem, udało się tym dotąd wszechwładnym panom doprowadzić do tego, że dekret ten w dniu 18 grudnia 1920 r. został przez Sejm zmodyfikowany. Jednak modyfikacja ta nie zadawała panów właścicieli domów, bo swoim porządkiem jeszcze ogranicza spłaty tych panów, dlatego chcieli prawo to w drodze legalnej ominąć. Zastali się na to sposób w samym dekreście, a mianowicie chcą korzystać z niejasnego brzmienia art. 5 dekretu.

Art. 3 wyraża się oświadczenie, że

właściciel domu nie może więcej żądać za lokal ogółem składowy się z 6 pokoiów niż o 100 proc. z sumy pobieranej w czerwcu 1914 r. i to jest jasne i w porządku, ale za to art. 5 brzmie: „Tytułem dalszej podwyżki komornego, właściciele domów mogą pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości, rozłożo-

nej w stosunku do komornego zwykłej rzeczywistych, po nad normy w czerwcu 1914 r. wydatków” I o to dzieła się te nadwyżki na 4 działy i na ustępy, a, b, c i d a z tego radiu skorzystał by osiągnąć sumę o wiele wyższą niż za sam lokal c. d. n.

Lokator W.

## Z Górnego Śląska.

### Termin rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska.

BERLIN, (wl.) „Berliner Tageblatt” donosi z Opola: Z komunikatu Komisji Międzysojuszniczej można wnioskować, że konferencja Rady Najwyższej w sprawie rozwiązania pro-

blemu Górnos Śląskiego rozpocznie się 15 lipca, a skończy się 20 lipca. Decyzja Rady Najwyższej będzie natychmiast po nadejściu do Opola ogłoszona przez Komisję Międzysojuszniczą.

### Nowe koncepcje w sprawie G. Śląska.

BYTOM, (PAT). Komisja Międzysojusznicza przystąpiła już do opracowania nowego wniosku w sprawie podziału G. Śląska.

Referat komisji ma być gotów w pierwszych dniach lipca, a do 10 lipca przedstawiony rządowi koalicyjnym.

### Srodowe uroczystości na Górnym Śląsku

KATOWICE. Cały obszar G. Śląska zajęty przez powstańców był w dniu wczorajszym jedną widownią olbrzymich manifestacji przez które raz jeszcze lud górnośląski dał wyraz niezłomnej prawdy o polskości tego kraju. Od samego rana przy dźwiękach syren i bicia w dzwony wszystkich kościołów, setki tysięcy ludu przeciągało pochodami z polską pieśnią na ustach, na czele niezliczonych kapeli, sztandarów i przeróżnych górnosłowiańskich. Wszystkie domy tożnęły udekorowane w ziele-

ni i przystrojone chorągiewkami narodowymi oraz portretami bohaterów polskich. Wszędzie odbywały się wiece, na których uchwalano jednogłośnie rezolucje, żądające jaknajszybszego rozstrzygnięcia losu G. Śląska i przyłączenie go do Polski. Do późnej nocy strzelano na wiatr i wście i miasta gorzały od lampionów, sztucznych ogni i pochodni. Manifestanci wszędzie się kończyły odśpiewaniem Roty Konopnickiej na mogiłach poległych powstańców.

### Z uroczystości górnosłowiańskich.

SZOPIENICE, (wl.) W środę odbyły się tu olbrzymie manifestacje narodowe

Miasto udekorowane było flagami i emblematami narodowymi. Od godz. 11 r.

do 12-ej w południe syreny i dzwony kościelne uderzyły, na alarm, wzywając na zbiórki i wieszcząc tryumf zwycięstwa. O godz. 11 rano od strony Rozdzień i Katowice przybył olbrzymi pochód ze sztandarami i muzyką. Wzięły w nim udział: młodzież szkolna, banderje włościańskie, organizacje niewieście „Lutnia górnośląska”, kołowy na ślicznie udekorowanych rowerach, oddziały wojsk powstańczych, górnicy, skauci, 50 kosynierów z oryginalnymi kosami, kolejarze, działacze śląscy i wielu innych. Niesiono plakaty z napisami: „My chcemy sprawiedliwości”, „G. Śląsk był, jest i będzie Polski”, „Niech żyje Polska”, „Nie damy ziemi skąd nasz ród” i t. p.

Pochód zebrał się na błoniach obok dominium. Tu przy ołtarzu polowym odprawiona została msza św., poczem jeden z księży wygłosił podniosłe i patriotyczne kazanie, apelując do polskości serc zebranych. Orkiestra zagrała „Boże coś Polskę”. Śpiew tysięcy rozdarł powietrze. Pochód w zupełnym porządku udał się w drogę powrotną. Nastroj ludności był wspaniały. Piersi wszystkich przystrojone były kwiatkiem biało-amarantowym, który panny sprzedawały na ulicach.

Jednocześnie odbył się szereg wieców w okolicy.

Nad ulicą (około D-twa nac. wojsk powstańczych) powiewał wielki transparent z napisem w językach polskim i francuskim: „Staropoleanie witają was serdecznie!!”.

### Odezwa do ludności górnosłowiańskiej.

SZOPIENICE, (wl.) Podczas srodowych uroczystości na G. Śląsku rozdana została między

ludność obwodu przemysłowego następująca treść odezw:

„Baczność robotnicy! Czuwajcie, bo wróg blisko!

Dożyliśmy wielkiej chwili, męka i niewola robotnika skończona. Już więcej kapitalista pruski nie będzie pał się Waszą krwią robotniczą. Waszym potem i łzami toni i drisci Waszych! Na wolnej Śląskiej ścieżce, zwłazanej autonomizacji z prawowitą Macierzą Polską, będziecie w szczęściu i błogosławieństwie boskim, a chleba nigdy wam nie zabraknie. I gdyby teraz z grobów ojcowie Wasi powstali, toby zapłakali radością, że już Was, ani dzieci Waszych nie będzie smagał pruski bat, że już więcej żandarm, czy beamter albo rektor niemiecki nie będzie Was kopał za polską mowę Waszą. Rozpoczyna się dla Was, robotników na grubach i hutach, czas wolności i swobody. Płon pracy Waszej spożywać będzie pruski junkier i kapitalista, ale polski lud na własnej ziemi.

Jednak podeptana pruska żmija pluje jeszcze jadłem! Zadrzeć Wam złotych owoców wolności, chce Was znów zaprowadzić do jarama kapitalistów, grafów, frejherów i fursztów! Aby Wam zamyslić oczy, podrywając się pod brzoła komunistyczne, wydając porozale walkę kapitalistom, nasłania na Śląsk różnych agitatorów z Berlina, którzy na żydowskie pieniądze chcą Was ogłupić i wprowadzić tutaj ten porządek, jaki jest dziś w Rosji, a w morzu krwi utopić zdobycze Waszych walk powstańczych, niszczyć i plugawić wszystko, co wam święte i drogie.

Na Boga! Robotnicy Śląscy! Patrząc jakich wodzów mają komunistów! Patrząc na tych panoczków z Gliwic, Zabrze, czy Laurabuty, co sami mają okragłe brzuchy, a kieszenie wypłaczone markami z Berlina!

Nie dajcie się przemienić w żydowskich parobków, jak tego chcą komunisty. Choć Was chcą zbuntować i przemienić w niekarną bandę, wytrwajcie, wiedzcie, że wszystkie braki są chwilowe, że tylko Wasza praca w wolnej Polsce zapewni Wam Robotnikom szczęście i dobrobyt, a nie żadne cygaństwo komunistów, czy żydów z Berlina!

W imię Boga! Społem ramieniem! Niedługo wszelkie braki znikną — a wtedy poznamie.

57) EUGENJUSZ MORET.

### Zaniec Miljardów.

Mogę pania upewnić, że pan Tailbours nie był w fabryce jeszcze wtedy, kiedy ja wychodziłem, a była to dzisiejsza.

— A no to trzeba było pójść do niego; musiał się czuć zmęczonym i odłożył odwiedzenie fabryki do dzisiaj.

— Ale proszę pani — odparł robotnik głosem mniej pewnym — byłem właśnie u pana Tailbours, ale nie zastałem nikogo.

— Minęliście się w drodze — rzekł Henryk.

— O, nie, bo ani lokal, ani odzwiercy nie widzieli pana. — Czy idziecie teraz na fabryki? — zapytała Helena, błędząc nagle.

— Tak, panienko!

— I nie było go tam?

Rzemieślnik skinął głową na znak potwierdzenia.

— Henryku — zawołała Helena — miałoby nas dotknąć wielkie nieszczęście?

— Nie odparł Henryk — nie chcąc przypuszczać jakiej strasznej katastrofy; — jednakże, jest w tem coś dziwnego, niepojętego! Ale nie grozi mi pewnie żadne niebezpieczeństwo.

— Jednak.. Henryku.. — Zanim ten człowiek tu przybył, pan Tailbours mógł już się zjawić..

— Wczoraj pogoda była szkaradna — dodała Helena tracąc ręką czoło, i chcąc się uspokoić.

— Tak! — odparł Henryk — pogoda była szkaradna, ubranie mu przemokło i nie mógł dojechać do ulicy Saint-Giller, zatrzymał się w hotelu, przeocował i jest teraz w fabryce. — Wracajcieś prędko do Paryża — rzekła Helena do rzemieślnika.

— A ty — ożwał się Henryk — daj mi słowo, że nie będziesz się lekła i pozwól mi towarzyszyć temu człowiekowi.

— To i ja pojedę z wami.

— Nie; trzeba żeby tu ktoś został dla odpowiedzi. Wszystkiego się nieśły spodziewać. Przypuśćmy, że ojciec zachorował w jakim hotelu, i że go tu

za chwilę przywiozą do Vitry.

— Ach Boże co też ci przychodzi do głowy!

— Wiesz przecież, że przypuszczenia nie należy brać nigdy brać na serio.

— A więc jedź, jedź, Henryku i nie daj mi długo czekać na wiadomość.

W godzinę potem, Henryk był w Paryżu, i ani jedna iskra nadziei nie oświeciła nagle nieszczęśliwego się co chwila horyzontu.

Henryk awizował aż do wieczora z zawiadomieniem Heleny o złych skutkach swoich poszukiwań.

Biedna dziewczyna upadła lękając w objęcia narzeczonego i oboje czuwal całą noc, zrywając się przy lada szeleście.

— Ja nie tracę jeszcze nadziei — rzekł Henryk.

Helena spuściła głowę.

Posłano do biura omnibusów z Vitry w Paryżu z zapytaniem, czy niewidziano, dokąd się udał pan Tailbours, przybywszy do miasta.

— Ale służba nie mogła dać żadnej odpowiedzi, a furman nie widział, w którą stronę udał się pan Tailbours, z powodu

ulewnego deszczu i ciemnej nocy. Osoby wsiadły do omnibusu i wysiadły, dawając z tyłu, deszczu, że trzeba było zwracać uwagę, żeby nie wyrzucić, dość, że nic nie widział a przytem jeszcze biedny furman zachorował i musiał cały dzień przeleżeć w łóżku!

W tydzień potem, tydzień okropnej niepewności nie dający się opisać, Henryk i Helena siedzieli przy sobie w stołowym pokoju małego dworku w Vitry.

Henryk był blady, twarz Heleny zmieniła się do niepoznanie, trapiła ciągłymi łzami.

— Wiesz co mi przychodzi na myśl — rzekła Helena, podnosząc na narzeczonego narzekające oczy.

Henryk wziął ją za rękę.

— Cóż? — zapytał.

— Gdyby mój ojciec był ofiarą jakiego wypadku, wiedzielibyśmy już o tem.

Z pewnością.

— A więc — dodała Helena, wstając wpółomla — mój ojciec został zamordowany!

— Za co? Przez kogo? To nieprawdopodobne!

— Dręka na samą myśl o tem! — jęła Helena, zakrywa-

jąc twarz rękoma i kładąc zbolałą głowę na ramieniu narzeczonego; ta myśl przyprawiła mu nie o szaleństwo!

XV.

### Precz z udaniem.

Było to najwyżej w dwa tygodnie po zaginięciu Tailboursa.

Prawi i nieprawi spadkobiercy wuja Moriceau zebrał się w tylniej sali jakiejś garkuchni, na bulwarze d'Enfer.

Wybiła ósma wielekroć.

Wszyscy, siedząc dokoła stołu, auto zastanowionego, spożywali obiad, wyprawiony kosztem Rabiota, doradcy całej tej bandy i najarystokratyczniej ubranego z nich wszystkich.

Rozprawiano znowu o sukcesyjnych milionach.

Z wyjątkiem markiza i markizy de Vandemere, jak Niemniej Heleny Tailbours i Henryka Margias, wszyscy spadkobiercy stanęli do apelu.

(c. d. n.)



W jakie piekło wleci Was komuniści!

A przeto dziś czuwajcie — a nie dajcie się żydowsko-komunistycznym gíždom osztydzić!

Hasłem niech będzie: Precz z komunizmem! Precz z cyganiństwem żydowskim!

## Expose'e p. Skirmunta uzyskało aprobatę Rady Ministrów.

WARSZAWA. (E. E.) Radio. Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów przeprowadzono dyskusję nad expose'e p. Skirmunta

w sprawie polityki zagranicznej. Rada ministrów zaakceptowała jednomyślnie wybitnie pokojowy program nowego ministra

## P. Raczkiewicz min. spraw wewn.

WARSZAWA. (P.A.T.) Naczelnik Państwa uwolnił, na wniosek prezydenta ministrów p. Leopolda Skulskiego z zajmowanego prze-

zeń stanowiska ministra spraw wewn. i powołał na jego miejsce p. Władysława Raczkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego.

## Tę min. aprowizacji obejmie poseł Grzędzielski.

WARSZAWA. (Tel. w.) W kołach sejmowych panuje przekonanie, że w dniach najbliższych nastąpi

nominacja posła Grzędzielskiego na ministra aprowizacji.

## Polska i Litwa przyjęły projekt Hymanusa

GENEWA. (P.A.T.) Delegaci Polski i Litwy przyjęli jako podstawę dyskusji w sprawie układu projekt Hymanusa, przewidujący utworzenie z Wileńszczyzny kantonu autonomicznego w ramach Litwy sfederowanej. Polska domaga się przeprowadzenia konsultacji ludowej przyczem proponuje formułę, którą Litwa gotową byłaby przyjąć pod warunkiem natychmiastowej ewakuacji Litwy przez gen. Zeligowskiego. Ośnośną umowę podpisał również przez Hymanusa. Rada Ligi będzie rozpatrywała na swem jutrzejszem posiedzeniu.

Kłajpada nie chce należeć do Litwy.

WARSZAWA. (E. E.) Z Kłajpedy nadchodzą informacje, że projekt Hymanusa rozwiązania sprawy litewskiej nie znalazł uznania wśród miarodajnych czynników Kłajpedy. Mieszkańcy Kłajpedy nie chcą łączyć się z Litwą, zgodziliby się na kompinację wolnego miasta Kłajpedy, obsługującego jako port Litwę oraz Polskę. W związku z tem przedstawiciele Kłajpedy chcą mieć także głos decydujący w rozstrzygnięciu sprawy litewskiej.

## Odłożenie petrafrakcji transportowych z Polski.

PRAGA. (Russpress). Dzienniki donoszą, że pertraktacje, jakie się miały rozpocząć w dniu 4 lipca w sprawach transporto-

wych między Czecho-Słowacją i Polską zostały odłożone na czas nieograniczony.

## Na zjeździe Międzynarodówki.

RYGA. (Russpress). Otrzymało tu wiadomość że Zinowjew zdając sprawę przedstawicieli III Międzynarodówki oświadczył, że w stopieniu Japoni na Dalekim Wschodzie pod sztandarem Siemionowa odbyło się nie bez zgody Anglii, która zamierza w ten sposób

odciągnąć siły sowieckie od granic Persji i Afganistanu. Anglia — powie Zinowjew obawia się Rosji sow. i dlatego pertraktując z nią otwarcie pozwala, aby kapitałisci angielscy stosowali jednocześnie potajemne środki przeciw indyjskie.

## Tranzakcja litewsko-bolszewicka.

HELSINGFORS. (Russpress). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiektów obiecał przybyłym do Moskwy przedstawicielom Litwy Kowieńskiej 500 mil-

jonową pożyczkę w rublach carskich, jako zadatek na towary, jakie Litwa Kowieńska obowiązuje się dostarczyć sowiektom przez Rewel.

## Cele narodowo-kulturalne.

LWOW. (PAT.) Rada zarządcza spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazowego,

pod przewodnictwem Zygmunta Lewakewskiego uchwaliła przydzielić z funduszu spółki kwotę 4 miliony 500 tys. na cele narodowo-kulturalne i dobroczyn-

ne, między innymi przeznaczono 750 tys. mk. na Wawel, na zakupno 25 cegiełek, 1 milion Akademii Umiejętności w Krakowie na wydanie dzieł Hoene-Wrońskiego, przyczem wyrażono życzenie, aby do współpracy powołany został Zenon Przesmycki. Wydział górniczy Politechniki Lwowskiej i Akademii Górniczej w Krakowie otrzymały po ówierć miliona mk. Resztę kwoty rozdzielono pomiędzy rozmaite instytucje humanitarne w Lwowie.

## Poznań daje 120,000 mk. na odbudowę Wawelu.

POZNAN. (PAT.) Rada miejska uchwaliła 120 tysięcy marek na fundusz odbudowy zamku na Wawelu.

## Falszerstwa 1000-markówek polskich.

GDANSK. (PAT.) „Frankfurter Zeitung” donosi z Wiesbaden: Sąd przysięgłych w Wiesbadenie zajmował się na trzydniowej rozprawie wielką aferą falszerstwa banknotów polskich. Sledztwo wykazało, że sfałszowano w Niemczech za 18 milionów mk. polskich w 1000 markówkach. Z pomiędzy 12 oskarżonych było 6 żydów polskich, którzy banknoty fałszowali w Wiesbadenie a rozpowszechniali je w b. dzielnicy pruskiej. 5 oskarżonych poszukują władze sądowe listami gończymi. Sąd zasądził prawie wszystkich oskarżonych na 2 lata więzienia a 3 uwolnił.

## Mobilizacja w Rosji.

WARSZAWA. (Polpress). W związku z przewrotem na Dalekim Wschodzie i powstaniem, które ogarnęło obecnie całą Syberię rząd moskiewski ogłosił mobilizację trzech roczników w guberniach: Permkiej, Ufimskiej, Kazańskiej, Orenburskiej, Samarskiej i Saratowskiej. Jednocześnie rząd charkowski ogłosił mobilizację dwóch roczników na Ukrainie. Ponieważ jednak ta ostatnia mobilizacja nie dała żadnych wyników, ogłoszono zapis ochotników do oddziałów, które mają być wysłane do Syberii dla stłumienia kontrrewolucji.

## Echa katastrofy w Krzeszowicach.

Jak się dowiaduje nasz specjalny korespondent, wysłany na miejsce katastrofy, bezpośrednią przyczyną zdarzenia się pociągów: osobowego z Krakowa, wychodzącego o godz. 4.55 pp. i pociągu robotniczego tak zw. „separatki”, kursującego na linię Trzebińską—Kraków, było wpuszczenie na stację pociągu krakowskiego, w chwili, gdy po tym samym torze odchodziła w stronę Krakowa „separatka”, która miała przejechać przez swrotnicę na tor trzeci, lecz nie zdążyła, bo na tenże tor wpadł pociąg krakowski, idący w stronę Warszawy.

Nastąpiło zderzenie, wskutek czego rozbite zostały 3 lokomotywy zupełnie (dwie z pociągu krakowskiego jedna z robotniczego). Prócz tego z robotniczego pociągu uległy całkowitemu rozbiciu 3 wagony z osobowego zaś (Kraków—Warszawa) dwa częściowo w pozostałych zaś wagonach powylały szczyby, poskreczały się bufory itp. 3 osoby zabite zostały na miejscu; maszynista z I-go parowozu pociągu krakowskiego, robotnik kolejowy, jadący na breku i robotnik z separatki. Ciężko rannych jest

7 osób (pracownicy kolei i obsługa pociągów). Łącznie rannych od 45 do 50 osób. Część z nich w panice, po opatrunku, uciekła.

Zaznaczyć należy, że główną przyczyną katastrofy nie była nieznajomość sygnalizacji obsługi kolejowej z Kongresówki, która prowadziła pociąg, lecz niedbalstwo kierującego ruchem pociągów.

Dodać trzeba, że po wypadku p. zarządcowa stacji Krzeszowice (tyd) przyszedł na miejsce wypadku z papierosem w zębach i z angielską flagą przypatrując się akcji ratowniczej, jaką zorganizowali na przedce sami pasażerowie rozbitego pociągu.

Pan zarządcowa nie wydał słownych zarządzeń, celem doprowadzenia ze stacji przyrzędów, jakie miał na stacji. Dopiero, gdy zobaczył, że przyniesiono z pobliskiej fabryki farb topory, drągi żelazne i dźwigi (kopasty), który okazał się nie do użycia — przypomniał sobie, że stacja... ma 2 dźwigi w dobrym stanie i kazał je wtedy przynieść. A tymczasem ranni cierpieli, przywaleni karoserją pulmanowskiego wagonu.

Pomoc przybyła z Trzebiń-

po upływie godziny a z Krakowa po upływie 1 godz. 20 min. Największą pomoc okazał lekarz wojskowy w randze podporucznika. Bardziej energicznie ratowali z pod gruzów pasażerów p. p. S-ki właściciel kopalni „Franciszek” z Dąbrowy i p. S. właściciel kopalni rudy cynkowej z Bakowna, p. Z. komisarz pp. z Sosnowca, po wien rotmistrz z konsystującymi tam oficerami i kilku pasażerów żydów. Reszta wrzeszczała, mało pomagając. Z.

## Z dnia na dzień.

W życiu nie szukaj szczęścia ślad, Przyjaciół pośród ludzi Będzie to tylko próżny trud, — Co sądzi tajemnych wzbudzi głód, Co gorzko w sercu wabudzi...

Od kobiet w życiu także stróż, Bo wiary twej oltarze Przez kaprys zburzy drobna dłoń, Zmarszczeni ci okryje skroń I w głupstwo wierzyć każel...

Shczęściem ci będzie — ciągły trud Nad sobą, ciągną praca, Nie szukaj tedy szczęścia ślad, Ludzie są źli, a życie brud, Zaś szczerokość nie popłaca.

Es.

## KRONIKA.

— Dlaczego marka spada? Z Warszawy donoszą, że spadek marki polskiej tłumaczy się tym, że Niemcy rzucili na rynek w Zurichu, Gdańsku i innych większych miastach ogromną ilość marek polskich, celem zakupu obcych walut na zapłatę nie odškodowań i na obalanie marki polskiej.

— Podwyższenie agio celnego Dziennik Urzędowy Min. Skarbu w nr. 22 — 23 ogłasza w sprawach celnych o podwyższeniu agio od cła (mnożnik 150) na towary o charakterze przedmiotów zbytku.

— Kursy celne. Kursy celne dla przygotowania urzędników celnych rozpoczyna się w Warszawie w dniu 15 lipca br. Kandydaci składać mieli podania do 1 lipca w Min. Skarbu. Wykłady odbywać się będą w gmachu Minist. przy ul. Rymskiej.

— Paarkarze ślasy. W tych dniach Urząd Celny zatrzymał przy rewizji mleko, eksportowanego na G. Śląk przez niejakiego Edwarda Kalinowskiego z Szopienic i Jana Gojaego z Siemianowie większą ilość herbaty i masła, które usiłowało nielegalnie przemycić na pasek...

— Z przedstawienia 25 drużyny harcerskiej. We wtorek ubiegły w teatrze miejscowym odbyło się przedstawienie harcerzy i miejscowych amatorów sztuki. Odgrywało bardzo nieudolnie sztukę ludową „Chłopów arystokratów” — Aukcyjca i stosunkowo lepiej obrazek z życia harcerzy pt. „Nasze harce”. Pod adresem amatorów zaznaczyć trzeba, że wybierając utwory sceniczne i role, trzeba starać się je zrozumieć, aby potem nie kompromitować się na scenie, szukając rozpaczliwie ratunku w budce sully. Jeżeli chodzi o krytyczną ocenę roli: to znośnie wywiązali się z nich pp. Ciesli kówna, Walentówna Grygl, Matyszkiewicz i Bargiel. „Robienie” roli Katarzyny, niezrozumianej i nieopanowanej pamięciowo przez p. O, czyniło przykre wrażenie. Większość ról w obrazku z życia harcerzy wypadła dość porażająco. Fa-

talne wrzenie robiły śpiewy solowe bez akompaniamentu muzycznego. Całość wypadła słabo i bezbarwnie, mimo starannej charakterystyki i barwnych kuszumów.

— Ze sportu Przy T-wie Sportowym „Sosnowiec” został w dniu 27 bm, utworzona Sekcja Kolarska. Zapisy przyjmują o. Zalega, fotograf, ul. 3-go Maja.

— Partyjność jest zyskową W Dąbrowie, gdzie jest sporo knajp i restauracji, powstałych za rządów c. i k okupacji i robiących dobre interesy powstała niedawno knajpa partyjna i głównie dlatego, że jest partyjna, robi wspaniałe interesy. Jest licznie odwiedzana przez sympatyków partii i paskarzy. Warto byłoby, aby ją kiedy zwiedzili partyjni robotnicy, a przekonaliby się jak to ich partyjni opiekun-

Dr. med. 1966

**T. MELODYSTA**

choroby wewnętrzne  
specjalność: choroby płuc  
SOSNOWIEC, Dąblińska 7,  
przyjmuje od 9—10 i od 4—6.

**LOS**

Do III-ej klasy  
3-ej Loterii Państwowej  
**nadeszły**

i należy wymienić takowe do dnia 7 lipca. 2773

Administracja

„Kurjera Zagłębia”.

Lecznica  
chorób kobiecych  
**Dr. I. EYSYMONTA**

SOSNOWIEC, ul. Małachowskiego № 11  
przyjęcia chorych 10 - 12 i 5 - 7

2425



nowie pięknie się bawią z bezpartyjnymi pasarkami i jak partyjność jest zyskowa, ale nie dla robotnika lecz.. jego partyjnych obrońców

— Zródła paska na papierosy Skarżymy się na brak papierosów i uprawiany na nich pasarek Tymczasem koncesyjki na sprzedaż hurtową dostają się często w ręce niewłaściwe. Jest sobie np. taki rzekomo.. monopolowy składzik przy ul. Targowej, który papierosiki (z ceną na paczke po 50 mk, za 20 sztuk) sprzedaje nie którym tylko kupcom detalem i chłopcom do sprzedawcy ulicznej po 70 — 75 marek. za paczkę. Zarządza tym składkiem młodość nierodowa... Po ileż detaliści będą sprzedawać te papierosiki i co na to nasze władze, a głównie Urząd Monopolów w Częstochowie?

— Zuchwały napad W nocy z 23 na 24 bm. niewykryci dotąd rabusie przedostali się na balkon mieszkania p. St. Saperlinga, znajdującego się wówczas w mieszkaniu na I-em piętrze, w swym domu własnym przy ul. Kościuszki w Będzinie. Jeden z rabusiów zdołał już otworzyć drzwi do mieszkania, lecz został spłoszony przez p. S., który, abzdżony szmerem na balkonie, obok pokoju, w którym zwykle spie, wystrzelił dwa razy z rewolweru, chybiwszy jednak. Bandyta nalicował się bronić, strzelając do wewnątrz, przyczem kula drasnęła żonę p. S. Za nim nadbiegła zalarmowana służba bezpieczeństwa, bandyci zdołali zbiec. Policja znalazła tylko po nich łomy, wytrychy i inne narzędzia złodziejskie, oraz czapkę jednego z rabusiów. Napastnicy jak widać z tego zorganizowali w sposób bezczelny napad na celu rabunku. Energiczne śledztwo w toku.

— Aresztowanie sekretarza starostwa w Częstochowie W ub. sobotę zostali zatrzymani w związku z wydawaniem zagranicznych paszportów za pomocą oszustwa dla różnych podejrzanych osobników sekretarz starostwa pow. Częstochowskiego Kazimierz Szpotakowski i Efraim Szmulowicz, którzy zostali obśmadowani w więzieniu do dyspozycji Sędziego Śledczego II Rezerw pow. Częstochowskiego.

— Kradzież wina Przy ul. Renardowskiej nr. 74a, do piwnicy Fr. Pyzińskiego i Fr. Szachuleckiego włamali się w nocy nierzadni złodzieje i poczęli rabować znajdujące się tam wino, masło i mięso. Przez dozorcę nocnego, Jana Cichego zostali schwytani na gorącym uczynku, jednak z częścią łupu zdołali zbiec. Po sprawdzeniu okazało się, że Pyzińskiemu skradli 20 butelek wina węgierskiego wartości 30000 mk, a Szachuleckiemu 8 funt. masła i 2 1/2 f. mięsa, wartości do 2000 marek.

## Z Dąbrowy

### O Kasę bratniej pomocy.

Na wzór innych przedsiębiorstw, w Zagłębiu Dąbrowskim, przed wybuchem wojny, istniała przy Tow. Akc. „Huta Bankowa” Kasa bratniej pomocy robotników. Nie dawała ona nadzwyczajnych korzyści robotnikom, nie można jednak powiedzieć, żeby była całkiem bezużyteczna. Płaciła, aczkolwiek mizerne, chorym dniówki, dawała pomoc lekarską, pomagała w pogrzebach i wreszcie wydawała emerytury robotni-

kom, którzy po dłuższej pracy utracili zdolność do niej. Emerytury te wynosiły po 16, 12, 10 rb. i t.d. zależnie od ilości przepracowanych lat i wysokości pobieranego zarobku, a składały się na nie potrącenia 2 proc. z zarobków i dopłaty T-wa w tymże stosunku.

Z wybuchem wojny praca w Hucie stanęła, a kasa bratniej pomocy, nie zasilała nowymi składkami przez kilka lat, zubożała kompletnie.

Tak zw. emeryci pobierali jeszcze dotąd po 2 mk. 16 fen za rubla, czyli, że emerytury ich szły do zera. Z chwilą zaś wprowadzenia kas chorych kasa bratniej pomocy straciła swe znaczenie, szczególnie dla obecnie pracujących, którzy placą na nią dużo, a mają z niej bardzo mało pożytku. Zasadą więc likwidacji kasy bratniej pomocy, co też nastąpiło.

Nie pomyślał o tym jednak dotąd o jakiejś kompensacie b. robotników i pozostałych po nich wdów i sierot, którzy słusznie liczyli na to, że przy zaistnieniu lepszych normalnych warunków emerytury ich będą uregulowane tak, że otrzymywać będą to, co otrzymywali przed wojną.

Rozgoryczeni do najwyższego stopnia, przesłali do Ministerstwa Pracy zbiorową prośbę, domagając się zmuszenia Zarządu Huty Bankowej do dalszego wypłacania im emerytur, lub przyjęcia ich na etat skarbu, obowiązującą przyjąć ubezpieczenie robotników na siebie. Jaki skutek odniesie ich prośba — niewiadomo. Two Akc. „Huta Bankowa” formalnie jest w porządku, bo przecież kasa bratniej pomocy należała do

robotników i oni ją zadysponowali, a przyległ decydujący głos w tej sprawie — robotnika, obecnie; można powiedzieć należy do tego ostatniego.

Kasy chorych powstąpiły na żądanie sfer, które zmonopolizowały w swym ręku opiekę nad robotnikiem, lecz niestety wykazały całą nieudolność w wykonaniu przyjętych na siebie zadań. Należało bowiem z jednocześnie podważaniem gruntu pod Kasami bratniej pomocy, pomyśleć o przelaniu obowiązków kas bratniej pomocy w stosunku do emerytów na kasy chorych, aby te nadal płaciły zapomogi emerytom, korzystającym także z opieki lekarskiej, której Kasy chorych dalsi im odmawiają. Emeryci dziś zostawieni zostali na łasce losu.

Sprawa, jak widzimy jest taką, nad którą nie można przetrwać do porządku dziennego.

Powinny się nią zająć decydujące sfery i jaknajrychle naprawić krzywdę wyrządzoną setkom osób, żyjącym w nędzy i opuszczeniu i niemogącym drogą et ajku upominać się o swe prawa.

Bezstronny.

**Choroby żołądka**  
kiszki, nerek,  
obstrukcje, hemoroidy

radycznie leczą

**Szwajcarskie gorzkie zioła**  
Dr. Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki  
i składy hurtowe

Sosnowiec skład ap. Jagiellowicz

## Sprawozdanie

Central. Komitetu Pomocy Górnoślązkom  
za czas od 1. IV, do dn. 15 IV.

Dom noclegowy na śniadanie i kolację zostały zużyte następujące artykuły żywnościowe:

Chleba bochenków	261—
Cukru funt	20—
Kielbasy	67—
Jaj sztuk	54—
Herbaty f.	2—
Swiec	9—
Mydła kawałków	6—
Zapałek pudełek	10—
Sera f	1—
Kawy 1/2	1—
Cykorji 1/2	1—
Mleka puszek	8—
Papierosów sztuk	2000—
Butelk	1—
Kakao funtów	1/2
Boczek	2 1/2
Kolacji porcji	364—
Noclegów	403—
Śniadań	378—
Herbaty chleba	274—
Papierosów sztuk	6220—

Na dożywianie i podwieczorki dla chorych w szpitalu „Frydrychówka” wydano:

Papierosów sztuk	18400—
Sera f.	35—
Chleba bochenków	575—
Butelk	1042—
Wina butelek	32—
Cytryn sztuk	115—
Kielbasy funtów	245—
Maki pszennej f.	244—
Ziemniaków	2800—
Sloniny	100—
Szmalcu	30—
Jaj sztuk	1300—
Cukru funtów	180—
Grochu	269—
Cykorji	10—
Kawy	33—

Cukierków	20—
Czekolady	65—
Pierników	10—
Zapałek pudełek	480—
Masła funtów	21—
Kakao	15—
Soli	20—
Kwasu cytrynowego f.	1/4
Boczek funtów	25—
Włoszczyzny suszonej	1—
Fasoli funtów	248—

Rodziny Powstańców zamieszkające w Sosnowcu i okolicy otrzymały następujące artykuły żywnościowe:

Chleba bochenków	52—
Cukru funtów	27 1/2
Mleka puszek	28—
Kawy funtów	49—
Maki pszennej	64—
Fasoli funtów	47—
Sloniny	14 1/4
Ziemniaków	960—
ryżu	2—
Cykorji	5—
Kakao	3—
Kawy	2 1/2
Papierosów sztuk	200—
Czekolady funtów	1/4
Kielbasy funtów	2—
Szmalcu	11 3/4
Soli	9 1/2

Centr. Komitet wydał ochotnikom z Gospody Żołnierskiej:

Śniadań porcji	240—
Obiadów	447—
Kolacji	167—
Chleba	1—
Papierosów sztuk	1200—

3759 Skarbnik: J. Waśniewska.

## MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

sprzedaż hurtowa w ilościach ograniczonych oddzielnymi rozporządzeniami urzędu  
Dla kooperatyw, fabryk i kopalń ustępstwo.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa Nr. 7a.

UWAGA: Wobec podawania się pod moją firmę, rządajcie mydła tylko ze znakiem J. CWEIGENHAFT.

82

## Inżyniera-mechanika

poszukuje Fabryka Cementu.

Wymagane: kilkoletnia praktyka w ruchu fabrycznym, zupełna znajomość robót warsztatowych — posiadanie niemieckiego pożądanego. Oferty z podaniem warunków miesiecznego wynagrodzenia przy wolnym mieszkaniu, opale, świetle i ogrodzie uprasza się przesyłać do biura „Rach”, Kraków, Szczępańska 9 dla „CEMENTOWNI”.

2739

## DOZÓR PARAFJALNEGO KOŚCIOŁA W SOSNOWCU

podaje do wiadomości, że dnia 3 lipca w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Rady Miejskiej odbędzie się

## parafialne zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór dozoru Kościelnego,
- 2) Uchwalenie funduszu na niezbędne roboty przy kościele i plebanji.
- 3) Uchwalenie funduszu na pensję dla Ks. Wikarego i stróżów kościelnych i na wydatki związane z utrzymaniem porządku przy kościele i plebanji

19

DOZÓR KOSCIELNY.

## „PRZEGLĄD ŚWIATOWY”

ilustrowane czasopismo, pojawiające się w czterech językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim (w części ilustracyjnej i „Przewodniku Międzynarodowym”) wraz z dodatkiem „ESPERANTA FAKO”

poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

WYCHODZI 15 go KAŻDEGO MIESIĄCA.

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego”

Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego” otrzyma bezpłatnie „ILLUSTROWANĄ ENCYKLOPEDIĘ PODRĘCZNA”.

Przedpłata roczna: 1000 Mk. — półroczna: 500 Mk.

Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego” Warszawa ul. Sienna Nr. 23.

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

1888

Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

## Fabryka Torebek i Skład Papieru

**J. GRAJCAP**

SOSNOWIEC, ul. Targowa Nr. 11.

Dostawa do Hut Kopalni, Fabryk, Stowarzyszeń i Kooperatyw.

2811

## DOBNE OGŁOSZENIA

### Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także nie wykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki, maszynistki, techników. Pośrednictwo bezpłatne. 863

### Potrzebne

bufetowa dobrze wykwalifikowana Wiadomość w redakcji 14—3

### Chrześcijański

zakład zegarmistrzowski i jubilerski wykonujący wszelkie roboty w zakresie zegarmistrzostwa jubilerstwa i grawerstwa wchodzące kupuje srebro i złoto. Modrzejska 47 18—3

### Zaginął

paszport wydany przez władze niemieckie na imię Elżbieta Kroszewska 15

### Okazyjnie

do sprzedania dywan pod stół, czapka karackowa, aparat fotograficzny 9x12 balajka, zegar regulator książki powieściowe. Wiadomość u stróża w godzinach od 5—7 po południu Sosnowiec Chłodna 4. 20

### Odpadki

z drzewa stolarskiego, suche i smołne na podpałkę po mk. 20 pud. Włory maszynowe na pościółkę po mk. 400 mtr. sześcienny w skrzyniach zawierających po 6 mtr. sześciennych z odwózką w granicach Sosnowca ul. Warszawskiej 6 Zakłady Stolarskie „Dziwigi”. 2748—5

### Skradziono

paszport polski na imię Szymon Ułman 73

### Piwiarnia

z Dytłowskiej przeniesiono na ul. Będzińską 42. 2761

### Zgubiono

dnia 12 b.m. 1) bezterminową kartę powołania 2) kartę zwolnienia dokumenty wydane przez PKU, w Będzinie 3 zaświadczenie z 20 PAP. Znałecę uprasza się o zwrot tych dokumentów do redakcji Kurjera dla Stefana Liedtke 2767—4